

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX

Wilno, Wtorek 8 grudnia 1936 roku

Nr. 336

Wkrótce nowy atak na Madryt

WALKI W MADRYCIE. TALAVERA, 7.12. Korespondent Havasa donosi, iż dzień wczorajszy minął stosunkowo spokojnie, pomimo ożywionego ognia artyleryjskiego i strzelaniny, która ograniczała się do dzielnic uniwersyteckiej, Teruanu i Los Vittoris. Samoloty powstaniec dwukrotnie bombardowały dzielnicę Cauto Caminos. Samoloty rządowe wzięły udział w bitwie powietrznej ponad Madrytem. Dwa z pośród nich zostały stracone.

Włoskie towarzystwo akcyjne zajmuje się parcelacją terenów na Balearach. Wyspy Ibiza, Formentera i Cabrera znajdują się również pod kontrolą Włoch.

2.000 POLEGŁYCH KOMUNISTÓW. SEWILLA, 7.12. Rozgłoszona powstaniec ogłasza wieczorem następujący komunikat: Ofensywa wojsk rządowych na froncie północnym została odparta. Przeciwnik stracił 2.000 poległych. Na froncie biskajskim przeciwnik poniósł największe od początku kampanii straty. Na froncie południowym położenie bez zmian.

OCZEKIWANY ATAK GENERALNY POWSTANCÓW.

MADRYT, 7.12. Prasa madrycka przewiduje, iż w najbliższej przyszłości nastąpi generalny atak powstaniec na Madryt. Niektóre z dzienników przypuszczają, iż atak ten rozpocznie się już w dniu jutrzejszym.

„Heraldo de Madrid” omawiając sytuację wojskową powstaniec pisze: Nieprzyjaciel koncentruje swe siły na odcinku Naval Carrero i Ilescas. Powstaniec otrzymali bardzo znaczne posiłki w postaci oddziałów ochotników niemieckich. Celem ofensywy będzie usiłowanie złamania oporu wojsk rządowych pod Madrytem. Dziennik twierdzi, iż gen. Franco otrzymał od czynników zewnętrznych rozkaz rozwiązania sytuacji w ciągu 48 godzin.

OFENZYWA CZERWONYCH NA BURGOS.

SEWILLA, 7.12. Radiostacja powstaniec donosi, że po ataku Baszków na odcinku Orduna, powstaniec przeszli do kontrataku i zajęli rowy strzeleckie na przedpolu m. Valmazed. Przeciwnik stracił 395 zabitych i 300 karabinów.

Na odcinku Aluva i na północ od Burgos trwa strzelanina. Na wschód od Burgos zajęto rowy strzeleckie wojsk rządowych, które straciły 25 zabitych i 300 karabinów. Atak rządowców na odcinku Mondragon został odparty. Wojska rządowe straciły 28 zabitych. W Somosierra uderzenie powstaniec zakończyło się powodzeniem.

WŁOSI NA BALEARACH.

PARYŻ, 7.12. „Ordre” zamieszcza artykuł francuskiego dziennikarza, powracającego z Barcelony, który twierdzi, że w chwili obecnej 10.000 żołnierzy włoskich w mundurach

LONDYN, 7.12. Mimo, że wszystkie przygotowania formalne i konstytucyjne, na wypadek abdykacji króla, zostały zarówno w Londynie, jak i w stolicach dominiów poczynione, król Edward, jak się dowiaduje korespondent PAT, nie podpisał dotychczas dokumentu abdykacyjnego i zastrzegł sobie jeszcze pewen czas do namysłu, zanim podpis ten złoży. Nie jest przeto wykluczone, że akt ostateczny nie nastąpi we wtorek, lecz o jeden lub dwa dni później.

Król zamierza rzekomo udać się do Cannes, dla rozmówienia się z panią Simpson, zanim podpisze swoją abdykację. Od rozmowy tej bardzo wieleby zależało. Jeżeli król wykona swój zamiar odwiedzenia pani Simpson, to nastąpiłoby to zapewne bezzwłocznie samolotem i w ciągu 48 godzin król byłby z powrotem w Londynie.

CHURCHILL PROPONUJE ODRÓCZENIE SPRAWY.

LONDYN, 7.12. Grupa parlamentarzystów, będących w kontakcie z Churchillem, a urzymująca poza tym, dzięki swym koligacjom rodzinnym, bliskie stosunki z dworem królew-

skim, energicznie działa na rzecz takiego rozwiązania kryzysu, który by nie zmuszał monarchy do abdykacji w obecnej fazie wydarzeń.

Osobistości tej grupy utrzymują, że byłoby niemożliwym żądać, aby król obecnie rozstał się ostatecznie z p. Simpson. Projekt wyjazdu króla samolotem do Cannes dla rozmówienia się z p. Simpson jest przez tę grupę silnie popierany. W ten sposób sprawa małżeństwa króla uległaby odroczeniu na kilka miesięcy.

Rozmowy, odbyte w ciągu ostatnich 2-3 dni z królem, wykazały, że pragnie on uniknąć kryzysu konstytucyjnego. Okazuje się, że nie tylko premier Baldwin był w kontakcie osobistym z królem, ale że król widział się w piątek wieczorem również z Winstonem Churchillem.

OSWIADCZENIE PREMIERA BALDWINA W IZBIE GMIN.

LONDYN, 7.12. Ag. Reutersa donosi: Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na zapytanie Attlee, premier Baldwin oświadczył:

Czuję się szczęśliwym, mając okazję złożenia innej deklaracji o sytuacji. Przy rozważeniu całokształtu sprawy, było i pozostało gorącym pragnieniem rządu dania królowi jak najszerszej możliwości rozważenia decyzji. Jednocześnie rząd Wielkiej Brytanii nie może nie zdawać sobie sprawy, iż dalsze przedłużanie obecnego stanu niepewności pociągałoby za sobą ryzyko narażenia na poważny uszczerbek interesów narodowych i imperialnych. Zważywszy na pewne oświadczenia, dotyczące stosunków między królem a rządem, muszę dodać, że poza zagadnieniem małżeństwa morganatycznego żadne rady nie były udzielane przez rząd królowi, z którym wszystkie moje

2000 BŁAWAT POLSKI WILNO, UL. WIELKA 28, TEL. 15-92 URZĄDZA Z DNIEM 7 B. M. SWĄ PROPAGANDOWĄ TANIA SPRZEDAŻ PŁÓTNA po CENACH FABRYCZNYCH

Oddziały „Obrony Narodowej”

WARSZAWA, 7.12. Chcąc przynajmniej w części ulżyć bezrobociu i zatrudnić pozbawionych pracy młodych ludzi, a przede wszystkim celowo wykorzystając przeznaczony na ten cel fundusze, M. S. Wojsk. organizuje na okres największego nasilenia bezrobocia, t. j. w miesiącach zimowych, specjalne oddziały „Obrony Narodowej” do których będą przyjmowani w drodze ochotniczego zaciągu pozbawieni pracy rezerwici i młodzież przedbrowa. W ten sposób kilka tysięcy młodych ludzi, pozbawionych pracy,

znajdzie w wojsku zatrudnienie, utrzymanie i umundurowanie, a państwu przybędzie o tyle tysięcy więcej wyszkolonych obrońców.

Oddziały „Obrony Narodowej” organizowane będą przy niektórych tylko pułkach p.echoły, w okręgach najbardziej bezrobociem dotkniętych. Przymiowana będzie do nich w pierwszym rządzie młodzież, zrzeszona w związkach (organizacjach) przysposobienia wojskowego, a wyjątkowo nie zrzeszona z ośrodków wojsk.ch.

Czas pobytu w szeregach oddziałów „Obrony Narodowej” — od 4-go stycznia do 20-go marca 1937 roku.

Władze wojskowe zapewnią ochotnikom wszelką pomoc moralną i materialną na równi z żołnierzami służby czynnej

Nowy komisarz R. P. w Gdańsku

WARSZAWA, 7.12. Pan Prezydent R. P. m.anował dotychczasowego komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, dr. Kazimierza Papee, posłem nadjwyciecznym i ministrem pełnomocnym przy rządzie czeskosłowackim w Pradze. Jednocześnie Pan Prezydent mianował dotychczasowego chargé d'affaires w Pradze, p. Mariana Chodackiego, komisarzem generalnym R.P. w Gdańsku.

N. Barlicki prezydentem Łodzi

Na posiedzeniu O. K. R. PPS. na okręg łódzki, po zatwierdzeniu wyborów do rady miejskiej przez wojewodę łódzkiego jednogłośnie uchwalono wysunąć na prezydenta miasta Łodzi kandydaturę b. pos. Norberta Barlickiego, a na wiceprezydentów: Dratwę, Szewczyka i Walczaka. W porozumieniu z klasowymi związkami zawodowymi, na ławników wysunęto kandydatury: Bronisława Kluczkowskiego, Stanisława Golińskiego, Mieczysława Zdziechowskiego i Edwarda Ganzke.

Włosi emigrują do Abisynii

RZYM, 7.12. Włoski komisarz emigracyjno-kolonialny zarejestrował w czasie od stycznia 1935 do 30 listopada r. b. wyjazd 155.599 robotników do włoskiej Afryki Wschodniej. W obecnej chwili pracuje w imperium afrykańskim 102.754 robotników Włochów, oraz przeszło 14.000 byłych kombatantów, którzy po demobilizacji pozostali w Afryce.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

„W ciągu ostatnich tygodni p. Simpson niezmiennie pragnęła zapobiec jakiegokolwiek akcji lub propozycji, mogącej narazić na szwank lub zaszkodzić Jego Królewskiej Mości lub tronowi. Stanowisko jej pozostałe dziś niezmiennie i, o ile tego rodzaju krok rozwiązywałby zagadnienie, gotowa jest wycofać się natychmiast z sytuacji, która okazała się zarówno nieszczęśliwa, jak i nie do utrzymania.”

Powyzsza deklaracja p. Simpson wywołała w kołach oficjalnych Londynu niezwykle wrażenie. Uważa się za możliwe, że zajęcie przez p. Simpson tego rodzaju stanowiska doprowadzić może do pomyślniej likwidacji całego kryzysu.

Front Ludowy przeciw narodowcom

Jak donosi ostatni „Merkuryusz Polski” powstał półjawny ośrodek kierowniczy, który ma kierować codzienną akcją całej prasy Frontu Ludowego. Dwa tygodnie temu, zorganizował się ten ośrodek pod protektoratem p. Wincentego Rzymowskiego i p. Czaplńskiego. Ten nowy koncert prasy Frontu Ludowego obejmuje „Kurier Poranny”, „Dziennik Poranny”, „Robotnik”, „Dziennik Popularny”, „Tydzień Robotnika” i masonska „Epoka”.

Poza tym do porozumienia wchodzi cały szereg pism pomniejszych. Akcją tą finansuje Związek Nauczycielska Polskiego, który nabył część udziałów spółki, wydającej „Kurier Poranny” i „Dziennik Poranny”. Jako straszak dla scementowania porozumienia używano hasła „zorganizowania się reakcji faszystowskiej, złożonej z elementów onerowsko-sanacyjnych”.

PROSZKI Kognitek BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

Miłą niespodziankę

sprawisz swoim bliskim, ofiarowując upominek gwiazdkowy w postaci — błuzeczki jedwabnej lub piżamy, pięknej i trwałej bielizny, prześlicznego przybrania do sukni wieczorowej, pary gustownych spinek lub krawata najmłodniejszych deseni, a wreszcie kostiumu narciarskiego, czy kompletu ślizgawkowego. — A o wyborze i tanioci przekonasz się, odwiedzivszy

POLSKĄ SKŁADNICĘ GALANTERYJNĄ FRANCISZKA FRLICZKI WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-45

Specjalny rabat gwiazdkowy!

Regionalny Zjazd Polskiej Inteligencji Katolickiej

Z okazji obchodu 400-lecia urodzin Ks. Piotra Skargi Wileńskie Koło Polskiej Inteligencji Katolickiej zwołało na 6.XII r.b. do Wilna Regionalny Zjazd Inteligencji Katolickiej.

Zjazd obradował w sali Śniadeczych U. S. B. od godz. 16-iej do 18-iej min. 30. Zjazd zaszczylił swoją obecnością: p. Wojewoda Wileński Ludwik Bociański, J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jatrzykowski, J. E. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz. Obecnych było przeszło 200 osób.

Przewodniczył p. prof. W. Komarnicki. Referaty wygłosili: p. prof. dr. Henryk Dembiński z Lublina na temat: „Inteligencja katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury” i p. Rektor Marjan Zdzichowski n. t. „Bolszewizm największy wróg Kościoła i kultury”.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

I. Polska Inteligencja Katolicka zgromadzona na Zjeździe w Wilnie, stwierdza, że zgodnie z nakazami swej wiary i polską tradycją wiekową, szanuje wiarę religijną wszystkich swoich współobywateli, a uważając za jedną z podstaw życia indywidualnego i zbiorowego ludzkości wiarę w Boga i uznawanie Jego praw, potępia wszelkie zakusy bezbożnicze i laicyzację życia człowieka, tudzież domaga się poszanowania zasad religijnych w życiu publicznym, literaturze i sztuce.

II. Zjazd Polskiej Inteligencji Katolickiej, uważając rodzinę za podstawę społeczeństwa, domaga się zachowania jej religijnego charakteru, — podkreśla niebezpieczeństwo grożące rodzinie z powodu zamachu na nierozzerwalność małżeństwa, w szczególności przez rozwody udzielane katolickim małżeństwom przez Konsystorz Ewangelicko-reformowany w Wilnie, — wzywa opinię społeczeństwa katolickiego do stanowczego przeciwdziałania się zakorzeniającym się w naszym życiu obyczajom rozwodowym, — wyraża nadzieję, że w niedługim czasie cywilne ustawodawstwo małżeńskie dla katolików będzie uzgodnione na terenie całej Polski z zasadami prawa Kościoła Katolickiego.

III. Zjazd wzywa rodziców i opiekunów młodzieży, aby dbali o religijne wychowanie dzieci, opierając to wychowanie na zasadach wiary i przyswajając przedewszystkiem własnym przykładem. Zjazd stwierdza, że do obowiązków rodziców również należy czuwanie, by wychowanie w szkole nie było sprzeczne z wychowaniem religijnym w domu. W tym celu rodzice winni się domagać: 1) szkoły wyznaniowej, 2) wytworzenia w szkole takich warunków pracy dla Księży Prefektów

oraz Katechetów, aby nauczanie i wychowanie religijne mogło być osiągnięte w całej pełni, 3) aby postulat władz szkolnych o uzgodnieniu nauczania innych przedmiotów z nauką religii, był faktycznie w praktyce szkolnej realizowany. (Rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 24.III. 36 Na. II Pr. — 5541/35 w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religii rz. kat.).

Wobec coraz częściej ujawniających się dążeń wolnomyślicielskich i komunizujących na terenie życia wspólnego, Zjazd zwraca się do odnośnych władz szkolnych z żądaniem ukrócenia tych szkodliwych wpływów.

IV. Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do podjęcia poważnej pracy nad pogłębieniem własnego uświadomienia religijnego, w szczególności przez lekturę encyklik papieskich, dzieł i czasopism katolickich, przez propagandę dobrej książki, oraz przez zakładanie i wspomaganie bibliotek wiedzy religijnej.

Jednocześnie Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do czynnego udziału w akcji społecznej oświatowej i czuwania nad tem, żeby biblioteki szkolne i publiczne zawierały dział książek treści religijnej.

V. Zdając sobie sprawę z ujemnych wpływów żydowskich na kul-

turę polską i na życie gospodarcze, Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do walki z temi wpływami i do unarodowienia przemysłu i handlu polskiego. Zarazem Zjazd podkreśla, że dążenia te winny być urzeczywistniane nie w myśl rasizmu i drogą gwałtu, lecz w duchu zasad chrześcijańskich i pozytywną twórczą pracą.

VI. Uważając komunizm za największego wroga cywilizacji chrześcijańskiej, Kościoła katolickiego, narodu i państwa polskiego, Zjazd wzywa całą inteligencję katolicką do najenergiczniejszej walki z nim i we wszelkich jego przejawach, jak również z masonerią, która duchowo przygotowuje grunt dla komunizmu.

VII. Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do skupienia się i tworzenia kół P. Z. I. K. celem tem wydatniejszej pracy i tem skutoczniejszego oddziaływania na szerszy ogół społeczeństwa.

IX. Zjazd zwraca się do Episkopatu Polski z gorącym wezwaniem o poparcie i przyspieszenie zabiegów w związku z beatyfikacją Ks. Piotra Skargi, wielkiego nauczyciela Polaków w zakresie życia prywatnego i publicznego.

VIII. Zjazd wzywa inteligencję katolicką do ofiarnej, ideowej i realnej pracy społecznej w organizacjach Akcji Katolickiej, robotniczych i rzemieślniczych.

„Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury” został zawieszony za działalność komunistyczną

Starosta grodzki wileński decyzją z dnia 4 bm. zawiesił działalność stowarzyszenia p. n. „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury”.

W decyzji swej m. in. zaznaczył, że stowarzyszenie „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury” zostało wciągnięte przez T-wo Szkoły Białoruskiej do inspirowanej przez Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi i kierowanej przez nią t. zw. „Akcji Szkolnej”, która nosi wszelkie znamiona działalności nielegalnej i szkodliwej dla interesów państwa.

Wyrazem tej działalności było

**Nie zaznaję
w zimie głodu
bezrobotni,
jeśli każdy złoży ofiarę
na Pomoc Zimową.**

NA GWIAZDKĘ
POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dżemperki, szlafrociki, kompleciki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d., Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych

ZAMKOWA 17
telefon 9-28

firma **J. KLÓDECKI**

stworzenie przez B. I. G. K. i T-wo Szkoły Biał. t. zw. „Sekretariatu Szkolnego” w Wilnie, które wydało różnego rodzaju publikacje do ludności i przejawilo rozległą działalność, aczkolwiek nie uzyskało koniecznych ku temu uprawnień z mocy przepisów praw o stowarzyszeniach. Publikacje „Sekretariatu Szkolnego” uległy konfiskacie, która sąd okręgowy w Wilnie zatwierdził, gdyż zawierały cechy przestępstw, określonych w kodeksie karnym. Nadto BIGIK bezpośrednio i za pośrednictwem „Sekretariatu Szkolnego” w swej t. zw. działalności kulturalno-oświatowej świadomie i konsekwentnie stwarzał wśród ludności nastroje niezadowolenia i stałego fermentu przez tendencyjne wysuwanie hasła maksymalnych, a inspirowanych przez Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi.

Poglądy pedagogiczne Skargi w „Kazaniach na niedziele i święta”

O Skardze jako pedagogu w ścisłym tego słowa znaczeniu prawie się nie mówi. Nawet Rej, acz pod względem swej umysłowości i struktury duchowej stoi o całe niebo niżej od Skargi, w dziejach myśli pedagogicznej pocześniejsze zajmuje miejsce. Istotnie Skarga w kwestiach pedagogicznych wypowiadał się niezmiernie rzadko; przytem oryginalnych myśli nie wygłaszał. Dla badacza więc dziejów pedagogii przedmiotem specjalnych studiów bodajże nie będzie.

Mimo to poglądy jego na sprawę wychowania warto poznać z innych powodów: tworzą one mianowicie fragment jego ogólnego poglądu na świat i są z tą całością jak najharmonijniejsze zespolone. Dla poznania więc bardziej wszechstronnego i głębszego ideologii skargowskiej cenny stanowią mogą przyczynę; godne są one uwagi i ze względu na formę: jedność i prostotę języka, obrazowość i trafność porównań tych ustępów „Kazań na niedziele i świę-

ta”, które dotyczą poruszonego przez nas zagadnienia, mają dziwną moc przekonywującą.

„Arguēte et niōvēre” — ten dar skargowski podkreślany przez historyków literatury występuje i tu w całej pełni.

Zacznijmy od poglądu Skargi na naturę ludzką. Zgodnie z założeniami pedagogiki katolickiej twierdzi Skarga, że człowiek przychodząc na świat ma wrodzoną skłonność do zła: „Z wielką się skłonnością do zła ludzie rodzą” — powiada w jednym z Kazań (Kaz. na 20 n. po Z. S.). Nie znaczy to jednak, że ta skłonność tkwi w rozmaitych ludziach w równym stopniu; wiele bowiem zależy od różnorodnych czynników, zarówno przyrodzonych, jak i nadprzyrodzonych. Do pierwszych zalicza Skarga przede wszystkim dziedziczość. Może być spokojna matka o przyszły rozwój duchowy swego dziecka, gdy to ostatnie „z persi pobożność brać będzie” (Przedmowa do Kazań na niedz. i św.). To też i po królewiczu Władysławie, który właśnie przyszedł na świat w czasach pojawienia się „Kazań na niedziele i święta”, spodziewać się będzie mogła Rzeczypospolita „wielkiej pociechy”, w nim bowiem „zeszła krew nie tylko wielkich królów, ale wielkich cesarzów i monarchów” (J. W.).

Czynnikami nadprzyrodzonymi, którymi ze skłonności wrodzone człowiekowi temperuje, jest (po za sakramentem Chrztu św., który jak i inne sakramenty św. daje prawo do łaski uczynkowej) obdarzenie jednostki obfitszym zasobem cnót przez samego Stwórcę.

To też sama obserwacja dziecka może nam wskazać „na co je sobie Pan Bóg gotuje, jak mówi Medrzec: po skłonności poznaj dziecię, jeśli czyste i proste sprawy jego”. (Kazanie na I n. po Trzech Kr.).

Niekiedy, jeśli chodzi o przyszłe wyjątkowo wielkie przyniooty, to już w dzieciństwie, ba, nawet w niemowlęctwie poznać je można w wychowaniu. W tym znaczeniu przytacza Skarga fakt o św. Janie Chrzycielu, że „z dzieciństwa jeszcze pustelnicy żywo zaczął; powtarza też wersję o św. Mikołaju, iż jeszcze u piersi macierzyńskiej pościć zaczął, raz tylko w środy i w piątki pokarm biorąc”. (J. W.)

Są to jednak wypadki wyjątkowe. W ogólności Skarga zakłada raczej, że ludzie „nie rodzą się z mądrością, ale jej nabywają od rodziców i z dobrego wychowania” i że właśnie „od tego Pan Bóg rodzice daje, aby z nich skłonności zła, jak z roli nieczystej chwasty wykorzeniał; a nie dopuścił im rość jako drzewa w lesie bez dobrych i chrześcijańskich obyczajów” (Kaz. na 20 n. po Z. S.).

Daje w ten sposób Skarga wyraz swemu przekonaniu o powadze wpływu wychowania. Jeszcze dobitniej podkreśla to w następujących zda-

niach, gdzie identyfikując pojęcie „wychowania” z oswajaniem zwierząt mówi tak: „Z wychowania wszystek żywot ludzki idzie.

Do czego się kto przyuczyl — mówi Pismo — z młodu, to w nim i na starość trwa. Przeto i konia młodego nauczysz i zwierza dzikiego uskromisz i law się wrodzonej srogosci, między ludźmi wychowany, oduczy”. (Kaz. na 20 n. po Z. S.).

Rolę wychowania docenia Skarga nie tylko w życiu indywidualnym, ale i w zbiorowym, podkreślając, że z wychowania „wiele dobrego idzie Kościołowi Bożemu, Rzeczypospolitej i samym rodzicom i domom, w których się rodzą”. (J. W.)

O kształceniu jednak cnót społecznych specjalnie nie mówi; raczej pojmuje je jako rezultat wychowania indywidualnego.

Cóż jest celem wychowania podług Skargi? Jaki jest jego ideał wychowawczy? Chcąc na te pytania odpowiedzieć, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że po pierwsze Skarga występuje przed nami jako kaznodzieja, a nie pedagog w ścisłym rozumieniu; ostateczny więc cel wychowania jest dlań jeden: dobro duszy i jej zbawienie, po drugie: pamiętajmy, że Skarga pisał „Kazania” dla sfer wyższych (ew. zamożniejszych), miał więc na względzie potrzeby i bolączki życia rodzinnego i wychowania tych właśnie sfer. Stąd wypłynęły jego wskazania dotyczące przyniooty i zalet jakie wyrobić ma wychowawca w wychowaniu.

Kładzie więc nacisk przede wszystkim na konieczność wyzbycia się przez wychowanka dumy z pochodzenia.

Tu kaznodzieja wyraża swój sąd, goryczą nieco zaprawiony, o praktyce wychowania w domach pańskich; lekkomyślnie i nierozważnie kierują częstokroć panowie wychowaniem synów swoich: „Pierwej im to ukazują, iż panęta są, niżli to,

iż ludzie są. Pierwej ich nauczą pychy, wzgardy bliźniego, pompy, niżli baczenia na ludzkie przypadki. Pierwej synaczek umie sługom ślajać, niżli pana ojca i pedagoga słuchać”. Niechże tedy pomną ojcowie na słowa Apostoła: „Póki dziećci mały, niech nie będzie od służki różny”. (Kaz. na 20 n. po Z. S.).

Ne robi tu Skarga wyjątku i dla królewicza. Radzi „aby się pierwej człowiekiem być poznał, niżli panem i synem królewskim, aby wiedział, iż jest proch i ziemia i podległy wszystkim ludzkiej nędzy; żeby się w nim hardość z młodu nie zajmowała”. (Przedm. do Kaz. na niedz. i św.).

W parze z tępieniem psychy i próżności iść musi stale wpaianie cnoty posłuszeństwa. Niezmiernie charakterystycznie brzmi w ustach gromiciele „rządów popularitatis” sąd jego o współczesnej młodzieży: „Dziś — powiada Sk. — młodzi nastali bardzo mowni i wstydliwi a czci ku starszym mało pokazujący i w rzeczy się wielkie w rządy Rzeczypospolitej wdawający, gdy tymczasem „dlugo potrzeba młodemu milczeć, aby dobrze mówić umiał”. (Kaz. na 1 niedz. po Trzech Kr.).

Posłuszeństwo winien ojciec wymódz za wszelką cenę „nie słowy, ale czynu twardszym”, jeśli słowa będą bezskuteczne. I nie wiele wart ojciec, który nie okaże tu dostatecznej stanowczości; niewielką też pociechę mieć będzie z takiego ojca Rzeczypospolita, winien on nawet wyżyć się z tego powodu wszelkich pretensji do odegrania roli kierowniczej w życiu państwowym. Kaznodzieja sięga po analogię do stosunków w kościele pierwotnym. Przypomina, że Apostoł „takiego braci na biskupstwo nie każe, który synów poddanych i posłusznych sobie nie ma” bo „kto tak domem rządzić nie umie, do kościoła rządzenia godny nie jest”. (Kazanie na 1 niedz. po Trzech Kr.).

(Dokończenie nastąpi).

Ku uwadze narciarzy!

Fachowe ostrzenie NART. Specj. sklejanie NART złamanych.

Odwichrowanie i montaż skuteczna chłześcijański

zakład stolarski **A. BREWIŃSKI WILEŃSKA 6 (w podwórzu)**

Materiały otrzymane prosto z fabryk w dużym wyborze ostatnich deseni na stroje wizytowe, garnitury, palta i futra polecą

ZAKŁAD KRAWIECKI

ST. KRAUZE

UL. WILEŃSKA 32 m. 2, i piętro. TEL. 15 51

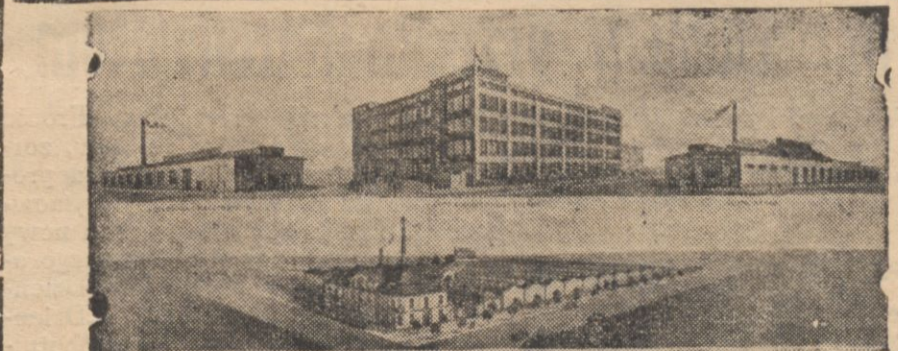
Uwaga!!! Przyjmuje się obstalunki z powierzonych materiałów po cenach b. przystępnych!!!

Wykonanie pierwszorzędne.

WALKI W HISZPANII.



Czerwone wojska w odwrocie na froncie Sesena.



Znaczne rozszerzenie produkcji i dalsza rozbudowa — fabryki radioaparatów Polskich Zakładów Philips S.A.

Jak się dowiadujemy, Polskie Zakłady Philips S.A. w Warszawie znacznie rozszerzają swą fabrykę radioaparatów, w związku z bardzo dużym zapotrzebowaniem na odbiorniki Philipsa. W tym celu zbudowany będzie nowy gmach fabryczny o powierzchni użytkowej 4000 m². Obecnie Polskie Zakłady Philips zatrudniają około 1.300 osób. Prócz tego około 500 osób jest zatrudnionych w innych krajowych fabrykach przy wyrobie części do radioaparatów Philipsa.

Po wybudowaniu nowego gmachu fabrycznego, należy się spodziewać dalszego wzrostu zatrudnienia w Polskich Zakładach Philips S.A.

POZNAŃ

Dnia 20 grudnia odbędą się w Poznaniu wybory do Rady miejskiej. Ostatnie wybory samorządowe w stolicy Wielkopolski w dniu 27 listopada 1933 r. przyniosły zwycięstwo Stronnictwu Narodowemu, które zdobyło zdecydowaną większość mandatów mimo unieważnienia listy narodowej w jednym okręgu. Większość naradowa wybrała prezydentem dr. Władysława Mieczkowski, b. dyrektora naczelnego Banku Polskiego i b. prezesa Rady miejskiej w Poznaniu. Władze nadzorcze nie zatwierdziły tego wyboru, jak i nie zatwierdziły i drugiego elekta, b. prezydenta Poznania, Cyryla Ratajskiego.

W następstwie dwukrotnego niezatwierdzenia mianowano komisarza w osobie płk. H. Więckowskiego, który urzędował najpierw przy Radzie miejskiej z większością narodową. W końcu rozwiązano i radę, a na ratuszu poznańskim już rządził tylko sam komisarz. Taki stan, w myśl ustawy, trwał rok. Po roku rozpisano wybory, które właśnie odbędą się w dniu 20 grudnia.

Dlaczego nie zatwierdzono wybranych prezydentów przez Radę miejską w Poznaniu? Dlaczego mianowano komisarza i w końcu rozwiązano samą radę? Nie zrobiono tego ze względów rzeczowych. Obaj bowiem elekci poznańscy posiadali najlepsze kwalifikacje. Obaj byli znanymi administratorami i posiadali znakomitą praktykę samorządową. Większość naradowa w Radzie miejskiej w Poznaniu istniała przy tym od czasu wypędzenia Niemców i pod jej to rządami Poznań rozwinął się wielce i wysunął się na czoło wszystkich miast w Polsce. Stwierdzają to fachowcy zagraniczni, wyraz temu dawali nawet dziennikarze niemieccy, a wprost podziw dla samorządu poznańskiego wyraził w r. 1929 podczas Wystawy Krajowej, ówczesny minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski.

Istniały więc jakieś inne przyczyny, które sprawiły, iż ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za potrzebne ustanowienie na ratuszu poznańskim komisarza i zawieszenie samorządu. Poprostu nie chciano, aby gdziekolwiek narodowcy mogli rządzić i wykazywać, że ich rządy dają dobre rezultaty. Samorząd w stolicy Wielkopolski zawieszono jedynie ze względów politycznych.

Ten fakt ma swoją wymowę, jeżeli się zauważy, iż nigdzie, w całej Polsce nie zatwierdzono władz samorządowych, w których większość posiadali narodowcy. Taki sam los spotkał samorząd w Łodzi i w Gnieźnie. Za to zatwierdzono władze miejskie w Radomiu i Piotrkowie, które pozwalała do życia większość socjalistyczno-żydowska. Widocznie uznano, że do sprawowania władzy nawet na szczupłym terenie miasta nadają się bardziej Żydzi i socjaliści od narodowców. Albo też poprostu jest to następstwem tego przekonania, iż jedynym groźnym konkurentem obecnego systemu jest obóz narodowy, dlatego nie chce się dopuścić, aby gdziekolwiek ruch narodowy stworzył sobie ośrodek władzy i trybunę dla swojej idei, programu i hasła.

Nie wiemy, czy w tej chwili utrzymania się ta sama taktyka. Nie wiemy, czy w razie zwycięstwa Stronnictwa Narodowego na ratuszu poznańskim nastaną rządy narodowe. I dlatego nie pod tym kątem patrzymy na wybory poznańskie. Mają one znacznie większe i głębsze znaczenie. Zawsze jedna, w jakim kierunku odbywają się przemiany w społeczeństwie polskim, jakie zasady, hasła i idee zdobywają i porywają szerokie masy narodu polskiego.

Poznań jest miastem zupełnie polskim, bo prawie 97 proc. stanowią Polacy, a około 4 proc. obcy, w czym tylko 1 proc. Żydzi. W Łodzi mieszka 35 proc. Żydów, 10 proc. Niemców,

Wszyscy jesteśmy z Obozu

— „Bez organizacji i myśli mądrej, choćby tkwiła w licznych mózgach, i czyn, choćby zdolność do niego była powszechna, rozprasza się, ginie w bezplanowych wysiłkach.” —

Roman Dmowski: — Z przemówienia w Poznaniu w dn. 5. XII. 1926 r.

Jest okres w chlubnej tradycji pięćdziesięciu lat działalności polskiego Obozu Narodowego, stanowiący wyjątkową kartę w naszych dziejach, punkt zwrotny w kształtowaniu się oblicza wskrzeszonego państwa.

Mam na myśli *Obóz Wielkiej Polski* — „to jest — jak się jego założyciel z okazji pięćciolecia O. W. P. w 1931 r. wyraził — właściwie obóz młodych Polaków, którzy jutro mają tworzyć życie narodu polskiego, jego pracę na wszystkich polach, ostanąć pierśmią swoimi jego byt i jego dobro przeciw wrogom, którzyby chcieli je zniszczyć, wziąć w swoje ręce losy państwa polskiego.

„Z radością widzimy, że w szeregach Obozu skupia się młodzież wszystkich warstw społecznych: i ta, która kończy, lub pokończyła wyższe szkoły, i ta, która zarabia na chleb w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, i ta wreszcie, najliczniejsza, która od wczesnych lat pracuje na roli.

„Stoją wszyscy w jednym szeregu, złączeni braterstwem krwi i uczuć; łączy ich jeden cel, jedna wspólna wielka sprawa.

„Ta sprawa — to Ojczyzna”.
Założony przed dziesięcioma laty, na zjeździe w Poznaniu w dniach 4 i 5 grudnia 1926 roku, przez Romana Dmowskiego, Obóz Wielkiej Polski — jak to zgodni nawet przeciwnicy O. W. P. przyznają — wyłoblił głębokie ślady w młodym pokoleniu, porywając je z niezwykłą sugestią w swe szeregi.

Wiele zastanawiano się nad urokiem i tajemnicą wpływów organizacji, której symbolem stał się miecz Chrobrego, a refrenem Hymnu, na-

zwanego mianem Młodych, dumnie i odpowiedzialnie wyznając: „Wielkiej Polski moc — to my!”

W dziesiątą rocznicę O. W. P. możemy się już pokusić o odpowiedź.

Przed wszystkim O. W. P. miał ambicję stać się „organizacją — jak głosił w swej deklaracji ideowej — świadomych sił narodu”.

Głód, potrzeba organizacji — „opartej na zasadach hierarchii, dyscypliny i odpowiedzialności osobistej kierowników za każdy dział pracy” — znalazły entuzjastyczny oddźwięk w młodym pokoleniu.

Obóz konsekwentnie zabierał się do przeorwania ugoru polskiego.

Nie było dziełem przypadku, iż pierwsza oficjalna publikacja O.W.P. poświęcona została „zagadnieniu rządu”.

— „Ani nie zbudujemy należycie naszej maszyny państwowej, ani nie zorganizujemy tak niezbędnej w naszych warunkach potęgi zewnętrznej państwa, jeśli nie zabierzemy się z całą energią i konsekwencją do zorganizowania naszej polityki gospodarczej, czyli do rozwiązania zadania naszej wytwórczości, oraz do zorganizowania naszej wewnętrznej równowagi politycznej, czyli do rozwiązania zadania rządu”.

Wskazania programowe O. W. P. nie pozostały tylko na papierze.



Antysemityzm a religia

Wśród wielu błędnych pojęć, jakie się błakają wśród niektórych sfer katolickich, jest i to, że nowoczesny antysemityzm, polegający na odseparowaniu się społeczeństwa chrześcijańskiego od żydostwa i wyeliminowaniu żydostwa z naszego organizmu narodowego — jest czymś niezgodnym z istotą chrześcijaństwa.

Przekonanie to jest błędnym, a błąd wypływa z niezrozumienia nauki Chrystusowej o miłości bliźniego i miłości nieprzyjaciół.

Miłość bliźniego uznaje stopniowanie: miłość rodziców, rodziny i przyjaciół — miłość narodu i współzawodniców — miłość ludzi obcych nam i obojętnych — miłość nieprzyjaciół. Nikogo krzywdzić nam nie wolno, lecz tam, gdzie interesy dwu grup ze sobą kolidują, przełożyć trzeba interesy grupy wyższej, bliższej nam krwią, czy duchowo, nad interesy grupy dalszej. Nie może to być nawet mowy o jakimś wyrzeczeniu się, poświęceniu, o miłości heroicznej, kładącej rezygnować ze swego dobra na rzecz innych, bo rezygnować można tylko ze swego dobra, a nie z cudzego. Jednostka może rezygnować ze swoich praw i korzyści, ale nie np. z praw i korzyści narodu, bo inaczej pokrzywdzona będzie cnota

kardynała, zasadnicza: sprawiedliwość. Wszystko zaś — jak uczy nas katechizm — co jest sprzeczne z cnotą zasadniczą, nie jest cnotą, lecz wypaczeniem cnoty.

Tam przeto, gdzie kolidują interesy żydostwa z interesami naszego narodu, musimy — ze stanowiska właśnie doktryny katolickiej — stanąć po stronie interesów narodu.

Nie da się tu też zastosować i zasada miłości nieprzyjaciół, owo słynie: „Gdy cię ktoś uderzy w lewy policzek, nadstaw mu i prawy” — bo zasada ta (jako miłość heroiczna) może mieć zastosowanie, tylko do nieprzyjaciół, krzywdzących nas materialnie, a nigdy do nieprzyjaciół, zagrażających naszemu zdrowiu duchowemu. Do tych ostatnich odnosi się inna zasada: „Jeżeli gorszy cię two oko prawe — wyłup je; jeżeli gorszy cię twa ręka — odetnij ją”. Sens tej retorycznej przesady (przejaskrawienia) jest taki: choćby ci coś było tak drogie, jak oko, lub ręka, jeżeli cię wiedzie do zła — odsuń się od tego.

I ta druga zasada może i powinna być stosowana odnośnie do żydostwa. Nikt tego nie zaprzeczy, że Żydzi, prócz krzywd materialnych, wyrządzają nam krzywdy duchowe. Oni są głównymi szerzycielami w spo-

Ła nas zagadnienie rządu — to było stworzenie typu nowoczesnego Polaka, to było zakasanie rękawów do rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, to była praca nad rozpowszechnieniem własności wśród Polaków, to była myśl o odzyskanie utraconego Śląska, Prus Wschodnich, Gdańska, to było zespolenie ludu ruskiego i białoruskiego z narodem polskim, to było wreszcie właściwe uregulowanie wzajemnego stosunku Kościoła, narodu i państwa.

Do walki o Polskę i tylko o Polskę posłaliśmy w myśl zawołania Dmowskiego: „W imię Boże, naprzód!”.

Ktokolwiek pamięta ostatnie lata w Polsce, ten wie, że O. W. P. szedł zwyciężczo naprzód!

Ruch obozowy przybierał z każdym dniem na sile, stał się ruchem masowym młodego pokolenia.

Po wielu trudnościach, dnia 18-go marca 1933 r. O. W. P., zarządzeniem ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, Bronisława Pierackiego, został w całym państwie rozwiązany.

Organizacja po siedmioletniej działalności została rozwiązana, pozostało jednak 100 tysięcy młodych, czynnych narodowców, wychowywanych w ideologii O. W. P., co z natury rzeczy musiało się odbić na życiu politycznym Polski, a Obozu Narodowego w szczególności.

Nastąpiło zjawisko, nazwane ubozwoniem ruchu narodowego, a więc przejściem postawy i wskazań programowych obozu, który działał i rozwinął się pod znakiem Wielkiej Polski.

Zasiłone kadry obozowa Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem Romana Dmowskiego tworzy kolejny etap w rozwoju Obozu Narodowego.

O. W. P. — to słowo młodego pokolenia, słowo, które ciałem się stało i w Łodzi, i w Poznaniu, i w Radomiu, i w Opocznie, i na Podhalu, i w Przemytku.

„W nas jest przyszłość — z nami lud!”

STEFAN NIEBUDEK

Po kroju i wykonaniu łatwo można poznać palto od Cichockiego

Żorawia 28

a 55 proc. Polaków. W Łodzi przemysł, handel, rzemiosło i wszystkie prawie przedsiębiorstwa znajdują się w rękach żydowskich, a w Poznaniu wprost przeciwnie. Dlatego też wynik wyborów w Poznaniu będzie lepszym świadectwem od Łodzi, w jakim kierunku zdążają przemiany, które odbywają się w głębiach naszego narodu.

Poznań jest prawie wolny od Żydów. Nie znaczy to bynajmniej, aby Żydzi nie wywierali tam swojego nacisku. W każdym jednak razie będzie to nacisk o wiele, wiele słabszy, niż w Łodzi. Dlatego też o wiele tam słabsze są wpływy komunizmu i marksizmu. Należy jednak zaznaczyć, iż agitacja socjalistyczno-komunistyczna w Wielkopolsce wzmogła się

znacznie. Jest to następstwem ofensywy komunistycznej, która na Wielkopolskę płynie dwiema falami. Żydowską ze wschodnich ziem Polski i polską z Francji. Ostatnią stanowią reemigranci, szkoleni na agitatorów i techników roboty komunistycznej w Trzeciej Rzeczypospolitej. Obóz rządowy także staje do walki wyborczej i idzie pod dwiema firmami. Walka potoczy się więc między Stronnictwem Narodowym a komunistami i sanacją z drugiej strony. Sanacja i komuniści między sobą nie walczą, a cały atak jest skierowany na narodowców.

Cała więc Polska z uwagą przypatruje się zmaganiom wyborczym w Poznaniu i czeka na ich wynik w dniu 20 grudnia b. r.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI

HOTEL-PENSIJONAT „WIKTOR”

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

czynny od 20-go grudnia przyjmując zamówienia na pokoje. Ceny od zł. 10 od osoby dziennie z pełnym utrzymaniem.

PRZEGLĄD PRASY

MODA NA NACJONALIZM

Znajdujemy obecnie w prasie nacjonalistycznej artykuły, wskazujące na nacjonalizm jako na jedyną ideologię, mogącą wyprowadzić politykę państwa z obecnego bezwładu i dezorientacji. Co myśleć o tym nagłym nawróceniu się wczorajszych Szawłów? Sądymy, że należy traktować je z dużą nieufnością, podyktowaną doświadczeniami ostatnich lat dziesięciolecia. Nie wystarczy bowiem pisać i mówić w duchu narodowym, obóz rządzący winien w tym duchu przede wszystkim działać. A tego działania nie widzimy.

Wczorajszy artykuł „Czasu” także uderza w ton narodowy:

„Zasadom komunistycznym może się przeciwstawić skutecznie jedynie jasna, wyraźna ideologia oparta o zasady narodowe i chrześcijańskie. Ale ideologia ta musi być wynikiem przekonań obywateli, a nie być ideologią oficjalną, narzucaną społeczeństwu w drodze przemocy.

Oczywiście przemocą pozornie i na krótką metę da się wszystko zrobić. Można tą drogą nadać społeczeństwu oblicze ideowe, jakiego się chce, można zdławić i zgnieść wszelkie przejawy działalności komunistycznej. Ale oblicze takie, o ile będzie ono tylko wynikiem przemocy, musi się prędzej czy później okazać tylko maską i to maską nader kruchą, a objawy działalności komunistycznej wprawdzie znikną z powierzchni, nie będziemy więcej czytali o komunistycznych lub komunistujących występkach i uchwałach, ale nie znikną z przekonania, a to jest najważniejsze!”

Trudno się z tym rozumowaniem nie zgodzić. Ale konserwatywni posłowie i senatorowie głosować będą za obecnym rządem i potępić będą dalekie akcje uniwersyteckie, a konserwatywni ziemianie i przemysłowcy nie wyrzekną się współdziałania z Żydami. Nawet w „Czasie” p. Peiper dalej będzie głosił swoją nową politykę i ukazywać się będą artykuły przeciw ruchowi narodowemu.

TRZEBA CHŁOPÓW Z PAŃSTWEM ZWIĄZAĆ

„Odnowa” ogłasza artykuł wstępny o „sprawie chłopskiej”, podpisany dość przejrzystymi inicjałami W. W. Znajdujemy w nim szereg uwag słusznych. Autor wskazując na znaczenie chłopów w Bułgarii i Czechosłowacji w życiu państwowym, stawia dla Polski postulat, by chłop nie był tylko materiałem dla różnych rządów i ruchów, ale samodzielnym czynnikiem politycznym.

Dzisiejsza wieś nie jest już podobna do dawnej, ciemnej i niespokojnej, zastraszanej i nieporadnej. Chce mieć udział w rządach państwa. „Odbieranie praw chłopu odrywa go od państwa, spycha do roli narzędzia, oddaje w ręce najmniej polowanych żywiołów. Nie masz tu pociechy, że chłop nie pójdzie z komunistami, bo gdyby nawet tak było, to jednak może się stać obojętny na losy państwa, a to już stanowiłoby groźne nawiązanie miary”.

Występuje dalej autor przeciw próbom opierania przyszłości państwa na zdrajcach i na elementach, które ruch ludowy wyrzucił poza swoje ramy.

„Nie trzeba wyszukiwać leków cudownych, ani sztuk kuglarzskich słosować, bo sprawa przedstawia się jasno i prosto, uczciwym i prostym rachunkiem poparta. Trzeba robić wszystko, aby masy chłopie jak najsiłniej z państwem związać. Trzeba tedy usunąć wszystkich i wszystko, co stoi temu na przeszkodzie. Masy ludowe muszą być wolne, aby mogły należycie ocenić wolność ojczyzny. Kto tego nie pragnie lub nie rozumie, powinien ustąpić, albo będzie musiał ustąpić”.

Zawiera się w tych zdaniach sama prawda. Ale należałoby zdefiniować pojęcie: ruch ludowy. Pan W. W. zacytował Bułgarię. Otóż ruch chłopiecki Stambolijskiego przegrał nie skutkiem „nieopatrzności swego wodza”, ale dlatego, że przez swą skrajną klasowość i sojusz z komunizmem wszedł w konflikt z interesem narodu. Agrariusze czescy usiłowali tego błędu uniknąć i nawet przyjęli nazwę „stronnictwa republikańskiego”, by zaakcentować nie klasowy charakter swego ruchu.

Ruch ludowy w Polsce, gdzie ogromna większość narodu polskiego składa się z chłopów, tym bardziej nie powinien mieć charakteru klasowego. Wyzwalając się od wpływu czynników poza i między-narodowych (Żydzi, masoneria, międzynarodówki), stanie się on siłą rzeczy ruchem narodowym. To ułożsamienie nastąpiło już w Stron. Narodowym.

Kalendarzyk

Poniedziałek: Ambrożygo.
Wschód słońca 7,29, zachód 15,26.
Wschód księżycy 1,06, zachód 12,29.
Wtorek: Niepokalanie Pocz. N. M. P.

PIM o pogodzie

Komunikat meteorologiczny z dn. 6-go grudnia 1936 r.

W północnych i wschodnich dzielnicach Polski utrzymywała się pogoda naogół pochmurna, miejscami z drobnym opadem śnieżnym, poza tym było dość pogodnie. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: -2 st. w Zakopanem, Wilnie i Krakowie. —1 we Lwowie, Kielcach i Białymstoku, 0 w Warszawie, Pińsku, Łucku i Lublinie, 1 w Gdyni, 2 w Katowicach, 3 w Cieszyźnie, 4 w Bydgoszczy i 5 w Poznaniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 7 b. m.: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. W górach umiarkowany, na wschodzie lekkie mróz, poza tym temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie na wschodzie, a południowe i południowo-zachodnie na zachodzie kraju.

Dzisiejsze pogrzeby

POWAŻKI

Mück Eugenia Antonina Janina, l. 72, godz. 9 i pół, kośćc. powązkowski; Pokorny Gwidon Józef, l. 47, dr. med., godz. 10 i pół, powązkowski; Kuzmicka Maria, l. 67, godz. 11 i pół, kośćc. powązkowski; Moykowska Krystyna, l. 73, godz. 12,15, kośćc. powązkowski; Brzozowska Franciszka, l. 82, godz. 11, Szpital Ujazdowski.

BRÓDNO

Sikora Franciszek, l. 51, kamieniarz, godz. 10, kośćc. św. Barbary; Jędrał Agnieszka, l. 62, godz. 10, kośćc. św. Aleksandra; Matecka Józefa, l. 70, godz. 11, kośćc. św. Krzyża; Strzelecki Karol, l. 54, woźny, godz. 10, kośćc. św. Floriana; Zaboklicki Aleksander, l. 59, emeryt, godz. 10, kośćc. Zmartwychwstania Pańskiego.

Poświęcenie lokalu Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej

(Od własnego korespondenta)

Mińsk Mazowiecki, w grudniu.

Uroczystość poświęcenia lokalu, Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Mińsku Mazowieckim, poprzedziła Msza św., odprawiona przez ks. kan. Osinińskiego, na intencję pomyślnego rozwoju kasy.

Piękne kazanie wygłosił ks. Noyzowski. Silne słowa kaznodziei, wzywające całe społeczeństwo chrześcijańskie, polskie, do poparcia nowozałożonego Stowarzyszenia, w imię uzdrowienia gospodarczego Polski, głęboko wryły się w serca i umysły wiernych. Wyraźne podkreślenie roli stii żydowskiej, która musi być rozwiązana w ten jedyny sposób, że Żydzi muszą ustąpić z Polski, bo tego żąda cały naród polski, który przez wiele stuleci był przez Żydów wyzyskiwany. Zdrowie i przyszłość Polski zależy od wyrugowania Żydów z życia polskiego. Na tej drodze, do tak wielkiego celu, nie może brakować społeczeństwa mińskiego. Kasa jest jednym ze środków do rozwiązania tego tak doniosłego zagadnienia, więc prace jej i fundusze społeczeństwo Mińska i powiatu musi poprzeć czynnie.

Te głębokie i patriotyczne słowa ks. Noyzowskiego znalazły żywy wyraz w frekwencji publiczności na uroczystościach poświęcenia lokalu kasy. Zebrały się poprostu tłumy. Niestety wielu z przybyłych musiało odejść, nie mając się pomieścić, w dość obszernej sali kasy.

Uroczystego aktu poświęcenia lokalu kasy dokonał ks. kanonik Osiniński, który też w krótkich słowach, zachęcających zebranych do poparcia kasy, przemówił.

Z kolei zabrał głos prezes kasy p. Hipolit Nartowicz, przedstawiając zebranych pokrótce historię kas bezprocentowych, stan dotychczasowych prac na tutejszym terenie, oraz wezwał zebranych do solidarnej i ofiarnej pracy nad rozwojem Stowarzyszenia. W serdecznych słowach podziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskania tak ładnego lokalu dla kasy, oraz urządzenie go, jak i propagandy Stowarzyszenia, oraz po mnożenia funduszy kasy.

Następnie została odczytana gra lacyjna depesza Centrali Kas Kredytu Bezprocentowego, oraz złożone życzenia pomyślnego rozwoju przez akademickiego Koła Kulturalno-Naukowego Mińskiego, oraz przez p. preza sa Łapińskiego, imieniem Ochotniczej Straży Pożarnej w Mińsku.

Jak zwykle na początku zimy zbiera się w dniach 10 i 11 grudnia rolnictwo polskie na narady.

A jest o czym radzić i najlepiej jak zainteresowany zbada swój puls i temperaturę, sam, zanim uda się po pomoc do lekarza.

Tak, wieś polska ma o czym myśleć. Nie ma chmur nad nią się zbiera. Czy kto będzie pesymistą, czy nawet optymistą, nie może nie dostrzec, że wieś polska jest niepomierne przeludniona. Chociaż przyrost ludności na szej zmniejszył się i nie możemy już nim imponować obcom, chociaż dzieci w drobnym gospodarstwie nie są już jak dawniej uważane za bogactwo, je dnak na ws; jest stosunkowo za dużo ludzi.

Wielkie to zagadnienie „przyrost ludności w Polsce i przeludnienie wsi” omówi na zjeździe Związku Rolników z wyższym wykształceniem w dn. 10 b. m. — czwartek Bohdan Wasutyński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, oddawna pracujący nad zagadnieniami demograficznymi.

BRONIC ZIEMI!

Kto po dłuższej niebytności wjeżdża do Wielkopolski spostrzeżać na pierwszy rzut oka niesłychane obniżenie kultury rolnej. Oziminy wyglądają nie wiele lepiej, jak w Kongresówce, a nawet w województwie białostockim.

Tymczasem jeszcze Zachód stoi w żę od naszego Wschodu, ale „zrównanie” idzie nie tylko przez podniesienie poziomu Wschodu, ale znacznie więcej — przez obniżenie kultury województw zachodnich.

Na wschodzie ziemia wymyka się z rąk polskich; nowym nabywcą jest Rusin i Żyd. W warszawskiej Szkole GL Gosp. Wiejskiego na wydziale ogrodniczym jest bardzo dużo Żydów, którzy już gruntownie przygotowują się do roli fermiera w Polsce.

WIEŚ O SOBIE

Zjazd rolników z wyższym wykształceniem

Przede wszystkim trzeba bronić podstaw naszego bytu — ziemi; bo raz utraconej już nie odzyskamy.

Sprzedż polskiej ziemi w województwach północno-wschodnich w ręce cudze — gdyż wogóle parcelacja jest zahamowana — jest nie tylko zjawiskiem politycznego znaczenia, ale również ma swój podkład gospodarczy: układ cen ziemi.

To też bardzo słuszenie Związek Rolników z wyższym wykształceniem na zebraniu w dn. 10 grudnia postawił na porządku dziennym referat „o cenach ziemi i kredytowaniu obrotu ziemi”. Sprawę tę referować będzie wyborny znawca zagadnień agrarnych inż. Stanisław Zdziarski z Łęgonic w Rawskim Mazowieckim.

ROLNICTWO A OBRONNOŚĆ KRAJU

Rolnik, który zarządza produkcją wymagającą do rozpoczęcia zbiorów poprzednich, długich przygotowań, — pracuje „na długiej fali”, tymczasem administracja państwowa na roli prowadzi się na bardzo krótkiej fali.

Gdy naokoło nas wre, gdy nawet wewnątrz państwa również znajdują się czynniki, które obiecują nam... Hiszpanie, trzeba się zastanowić, jak rolnictwo do obrony kraju powinno się przygotowywać.

„Główne problemy pogotowia wojennego rolnictwa” przedstawią pp. płk. dypl. Stanisław Rostworowski i G. Fr. Wiśniewski.

FATALNE SKUTKI ROZBICIA

Struktura zbiorowej pracy społecznej naszego rolnictwa uległa w ostatnich latach wielkiemu wstrząsowi. Tragedja długoletniej wspólnej pracy wiejskiej i małych ziemian została zachwiana. Hasło rozbijania społeczeństwa na

klasy dotarło i do wsi i znalazło poparcie nawet u czynników miarodajnych.

Fatalne skutki rozbicia jednostki rolnictwa widzą dzisiaj nie tylko we dworze, ale i pod wiejską strzechą. W tym położeniu inteligencja rolnicza musi zrobić energicznie wysiłek, aby zerwać w wielu miejscach stosunki organiczne nawiązać i mocno ukształtować, aby się na przyszłość nie zrywały.

Ponieważ wstrząsy przeszły najmniej boleśnie w województwach zachodnich, gdzie praca kółek rolniczych najmocniej była związana z udziałem inteligencji wiejskiej, dla tego przez Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu p. Stanisław Mikołajczyk zaproszony do stał do omówienia metody pracy Wielkopolskich Kółek Rolniczych.

REFERATY SPECJALNE

Trzymając się zasady, że producent rolny powinien zawsze utrzymywać kontakt z wyższymi uczelniami, pracującymi nad techniką gospodarstwa wiejskiego, Związek Rolników za miesiąc też w programie zebrań Sekcji racjonalizacji gospodarstw tematy z tej dziedziny.

W szczeg. rektor prof. Marian Górski mówić będzie o „Działaniu obornika” na podstawie doświadczeń polskich wykonanych po wojnie, a prof. Z. Moczarski z Poznania o „Niektórych nowszych zdobyciach nauki i praktyki w żywieniu zwierząt gospodarskich”.

Ponadto odbędzie się doroczny zjazd delegatów, poświęcony sprawom organizacyjnym samego Związku.

Z. I.

Wielka okazja dla młodszych kół sztuki

Nabywanie prawdziwego dzieła sztuki po niskiej cenie jest rzadką okazją, szczególnie cenną dla każdego kulturalnego człowieka. Dlatego też

wielka przedświąteczna sprzedaż dzieł sztuki

odbywająca się w salonie „Zachęty” (ul. Królewska 17) i salonie sztuki Cz. Garlińskiego (ul. Mazowiecka 8) obudziła żywe zainteresowanie. W ciągu soboty i niedzieli przewinęły się przez salony te tłumy zwiedzających. Liczne już ekspozycje zostały zakupione. Mimo rozpoczęcia sprzedaży w sobotę, na wystawę wciąż napływają ze strony artystów nowe zgłoszenia i ekspozycje tak, iż reprezentowani są prawie wszyscy czołowi artyści warszawscy.

Czytelnicy naszego pisma za okazaniem kuponu ulgowego mogą nabywać dzieła sztuki po cenach następujących: obrazy w cenie: zł. 25.—, 50.—, 75.— i 100.—

rzeźby w cenie: zł. 75.—, 100.— i 150.—
drzeworyty (przy minimum 30 zamówieniach) zł. 7.50 i 10.—
akwaforty (również przy zamówieniach) po zł. 10.— i 15.—

Sprzedż trwać będzie tylko do dnia 12 grudnia. Dlatego też należy pośpieszyć się z odwiedzeniem wystawy i zakupem. Wstęp na wystawę bezpłatny.

KUPON

wydawnictwa „Warszawski Dziennik Narodowy”

upoważniający okaziciela do nabycia w okresie od 5 do 12.XII.1936 r. jednego dzieła sztuki po niższej cenie w salonie sztuki „Zachęty” (Królewska 17) i salonie szt. C. Garlińskiego (Mazowiecka 8).

Czy zdjęcie portretu Prezydenta R. P. i marsz. Piłsudskiego jest uwłaceniem czci i powadze?

Prasa już donosiła o głośnym procesie w Miławie, w którym skazano p. Przybysza i drugiego członka Stronnictwa Narodowego — każdego po pół roku więzienia za uwłaczenie czci i powadze Prezydenta Rzeczypospolitej przez to, iż dnia 24 maja rb., urządzając w

Miławie, w sali Związku Rzemieślników, zebranie Stronnictwa Narod., zdjęli portret Prezydenta Mościckiego i p. marsz. Piłsudskiego, a na ich miejsce zawiesili portret Romana Dmowskiego i inny.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok I-ej instancji zatwierdził.

Obrońca oskarżonych, adw. Aleksandra Stypulkowska, walczyła w tych dniach do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną, składającą się z trzech punktów:

- 1) że w zarzuconym czynnie brak jest znamion winy umyślnej,
- 2) obiektywnie zarzucany czyn nie nosi znamion, ani lekceważenia, ani nieprzystojnego zachowania — co zgodnie z orzeczeniem jest nieodzowne przy występkach z art. 125 k. k.
- 3) prokurator zarzucił, że zdjęcie portretu marsz. Piłsudskiego jest czynem, który uwłacza powadze Prezydenta, ponieważ Prezydent stoi na czele Komitetu uczczenia pamięci śp. marsz. Piłsudskiego i że w orędziu swym uznał go za „największego na przestrzeni całej naszej historii człowieka”, a Sąd o tym przestępstwie wogóle nic nie mówił, nie podając motywów, dla których czyn powyższy uznają za przestępstwo. (S).



CHOROBY PŁUC

GRIŻLICA PŁUC

Jest niebezpieczna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów i grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuje się pp. Lekarzy „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiając wydzielenie się płucnicy usuwa kaszel.

Dookoła śledztwa o blokadę Uniwersyteu Warsz.

W sprawie blokady uniwersyteu warszawskiego sędzia śledczy prowadzi śledztwo wobec aresztowanych kilkunastu studentów, m. in. członków „Młodzieży Wszepolskiej”, pp. Witolda Borowskiego — b. więźnia Berez, Jana Barańskiego, Juliana Nowakowskiego, Tadeusza Kozerskiego, Zygmunta Sternińskiego i innych.

Obecnie w areszcie przebywa 9-ciu akademików i 6-ciu robotników.

Codziennie urząd śledczy przesłuchuje po kilkunastu studentów, uczestników blokady, współoskarżonych w sprawie blokady o udział w zbiegowisku i opór policji.

Piątkowe wydanie stołeczne „Warszawskiego Dziennika Narodowego” (nr. 333-b) zostało w godzinach porannych

skonfiskowane za artykuł, omawiający sprawę zniszczenia urzędów w gmachu Uniwersytetu, podczas blokady. Jak wiadomo, na ten temat szeroko rozpisuje się prasa żydowska i socjalistyczna, oczerniając młodzież narodową.

W tych dniach rodzina zaarrestowanego studenta Witolda Borowskiego otrzymała w Radomiu wezwanie Sądu Grodzkiego w Opocznie, wzywające go na d. 10 grudnia rb. na rozprawę sądową w charakterze oskarżonego z art. 170 k. k., t. j. o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Ponieważ toczy się śledztwo w sprawie o blokadę, przeto rodzina, nie mogąc doręczyć wezwania oskarżonemu, p. Witoldowi Borowskiemu, zwróciła je Sądowi w Opocznie.

Nożem zamordował kobietę Zbrodnia przy ul. Leszno

Przy ul. Leszno 15, w mieszkaniu dr. Leona Prussaka, lekarz chorób nerwowych, pracowała od kwietnia rb. służąca, 37-letnia Dominika Koziejówna, prawosławna. W ostatnich czasach Koziejówna odwiedzała znajomy jej, 25-letni Ryszard Walkiewicz, b. robotnik w jednej z drukarni przy ul. Ordynackiej, ostatnio, robotnik sezonowy przy kanalizacji i wodociągach.

W niedzielę około godz. 8-ej rano, gdy dr. Prussak jeszcze spał, zapukał do kuchennych drzwi Walkiewicz. Po dłuższym pukaniu Koziejówna drzwi otworzyła. W niespełną godzinę później, kilku sąsiadów dr. P. usłyszało krzyki oraz jęki kobiety. Niektórzy przypuszczali, że są to jęki żony dozorczy domu Józefa Szczepańskiego, która jest niedorzeczna i chora nerwowo.

Około godz. 9-ej rano szwtko opuścił mieszkanie dr. Prussaka Walkiewicz, który biegł po schodach, na dół poprawił szalik, przez podwórce zaś szedł normalnym krokiem. Wkrótce po wyjściu Walkiewicza na ulicę, wybiegła w szlafroku jakaś kobieta, krzycząc: „trzymajcie zbrodniarza, który zamordował

kobietę”. Niestety, było to już za późno, tymbardziej, iż dozorca domu, pełniący w tym domu służbę od 35-ciu lat, był wówczas w kościele.

Gdy dr. Prussak wszedł do kuchni, znalazł Koziejównę w kałuży krwi, leżącą na podłodze. Lekarz skonstatował, że K. nie dawała już oznak życia, co potwierdził przybyły wkrótce lekarz Ubezpieczalni Społecznej. Koziejówna miała kilka ran ciętych kłutych klatki piersiowej i szyi — zadane nożem. Znajdujący się obok denatki skrecony ręcznik świadczył, że Walkiewicz zamierzał uprzednio udusić swą ofiarę, a gdy to mu się nie udało, — posilkował się nożem.

Przybyła na miejsce policja XII-go komis. oraz urzędu śledczego, wszczęła śledztwo i jest już na tropie zbiegłego mordercy. Zbrodnia dokonana została prawdopodobnie na tle romantycznym. Wypadek powyższy, dokonany w bardzo spokojnym domu, należącem do sukk. Józefa, Ignacego, Jerzego i Jana, braci Orszagh — wywarł na lokatorach przynębiające wrażenie. W południe, zwłoki karetką sanitarną przewieziono do prosektorium. (k).

Rewidowanie pasażerów pociągu międzynarodowego w Warszawie

W sobotę rano władze policyjne zostały zaalarmowane wiadomością, że w pociągu międzynarodowym zdążającym z Wiednia do Warszawy grasuje „szajka bandytów”. Natychmiast po przybyciu pociągu na dworzec warszawski obstawiono pociąg silnymi koronami policji, po czym poddano rewizji wszystkich pasażerów.

Sprawcą alarmu był niejaki Julian Bartuszek z Zabkovic, któremu zginiął portfel zawierający 50.000 zł. W czasie gdy policja rewidowała podróżnych i przedziały portfel znalazł pod poduszkami przedziału, w którym spał p. Bartuszek. Sprawca alarmu po odnalezieniu zguby ze łzami w oczach przeprosił policję i pasażerów pociągu.

WŁOSÓW WYPADANIU, ŁUPIEŻU, LYSIENIU STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
i ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWE
GASECKIEGO (z KOGUTKIEM)

Teatr Miejski na Pohulance

„OTO KOBIEĆTA”, KOMEDJA W 3-CH AKTACH SOMERSET-MAUGHAM'A. — PRZEKLAD F. TRETERA. — REŻ. M. SZPAKIEWICZ. — DEKOR. W. MAKÓJNIK.

Świat jest niesprawiedliwy. W małżeństwie żąda od żony absolutnej wierności — na grzeszki męża patrzy przez palce. Kobieta sprzeniewierająca się mężowi, nawet o skłonnościach donżuana, bywa na ogół potępiana przez opinię publiczną. Mężowi zdradzającemu najlepszą żonę i matkę jego dzieci — uchodzi to bezkarnie. Wina jednak, a dwa różne kryteria zdolne obruszyć do żywego, każdego o niespaczonym poczuciu sprawiedliwości i równowagi społecznej.

A jednak ta niesprawiedliwa, okrutna opinia publiczna, jakże wiele ma słusznosci. Żona i matka w o wiele wyższym stopniu niż mąż i ojciec — to ów niewzruszony fundament rodziny, który winien trwać mocny i bez skazy, bo na nim opiera się moralne zdrowie społeczeństwa. Wyrwać jedną cegiełkę z tej budowy a runie może cała tyśiąciekowiakowa instytucja małżeństwa a za nią oparty o tę instytucję urząd społeczny.

Wszak i w rozwydrzonej w dziedzinie współżycia mężczyzny z kobietą bolszewickiej Rosji, gdzie przez szereg lat rozwody jednej pary małżeńskiej mnożyły się w nieskończoność, zrozumiemo ostatnio, że aby stał się dany (zły czy dobry) urząd, instytucja małżeństwa opierać się winna o prawo monogamii. A jakże walczy w tej chwili Anglja od swego króla, aby do godności małżonki i królowej nie podniósł dwukrotnej rozwódki? Kto wie, czy publiczna opinia Anglii byłaby tak surowa, niewzruszona i jednolita, gdyby wybranka króla okazała się jakaś skromna, piękna, młoda i... bez przeszłości panna Simpsonówna?...

Nielatwo być żoną wierną, gdy się nie ma dość głębokiego przywiązania do męża; natomiast niestrasnym być wierną mężowi, nawet donżuanowi, poszukującemu za domem awanturki miłosnych, gdy się go kocha, a kochani bywają przeważnie tacy letkiewiczcy. Ten nigdy nie wyczerpany problem miłości, zdrady, wierności w małżeństwie zamyka, w świetnej trzyaktowej komedji cięte pióro Somerset-Maughama.

Pomysłowa budowa, błyskotliwy dialog, dowcip w pierwszorzędnym gatunku, obiektywizm, godny uznania w traktowaniu obu stron w konflikcie małżeńskim, wybory, nie naciągany humor — stawiają tę sztukę w rzędzie najlepszych jego utworów.

Tę komedję wybitnego pisarza winno zobaczyć wszystkie nieszczęśliwe, zdradane, młode i starsze małżonki, aby od przemijającej, nie tracącej ani na chwilę pogody ducha — przynajmniej z zewnątrz — pani Middleton nauczyć się, jak dobra, mądra, niekoniecznie piękna, ale za to pełna uroku żona potrafi, bez specjalnych wysiłków, lecz przy wybitnym sprycie, doskonałym zmysłem orientacyjnym i dobrej znajomości psychiki męskiej, odnieść zwycięstwo nad młodą, głupią kochanką, jak inteligentna, pełna wdzięku, a mimo to zanedbywana przez małżonka kobieta, może nigdy nie utracić należnego jej w domu pierwszego

miejsca, a nadto odzyskać nie tylko serce męża, lecz wzbudzić w niem uczucie nowe, niemal, wiosenne. Świetny koncert pojedynku małżeńskiego dali w rolach doktora Middletona i jego żony Konstancji pp.: J. Zmiejewska i A. Szymański. Wyborna rola Konstancji, dająca nierównane pole do popisu pod każdym względem, a zwłaszcza kobiecej finetnie, dostała się w ręce rasowej aktorki, jaką jest p. Zmiejewska. To też błyskotliwe ciecica szpada, odparowywane z mistrzostwem przez jedną, to drugą stronę, były prawdziwym tryumfem sztuki aktorskiej, obojga wybitnych artystów. Dodać należy, że p. Zmiejewska wyglądem swym usprawiedliwiła w zupełności walkę Jana o jej — serce, wygładała bowiem b. ładnie, zwłaszcza w 2 akcie.

Bardzo inteligentnie postać byłego konkurenta a zawsze wiernego wielbiciela, ujął p. Mroźewski. Jego Bernard Kersal był szczerzy, uczuciowy a opanowany.

P. Sciborowej przypadła rola płochy Marii Ludwika, wywiałała się z niej z humorem. Dobry typ kwiśbiskiej Marty stworzyła p. Niedźwiecka. Doskonałym w wybuchu oszalełego z zazdrości męża był w roli Mortinera p. Wł. Staszewski. Sympatyczną i taktowną, a nie bez humoru mamą, p. Szpakiewiczowa. P. Detkowska w epizodzie i p. Roman dopełniali obsady wybornej komedji.

Wnętrze mieszkania Middletonów estetyczne w swem modernistycznym. **Pilawa.**

20-lecie istnienia Gimnazjum Ad. Mickiewicza w Nowogródku

Dziś, dn. 8 bm., w rocznicę 20-lecia istnienia Gimnazjum Adama Mickiewicza, w Nowogródku odbywa się zjazd byłych profesorów i uczniów tego gimnazjum. „Pierwsza ósemka” b. uczniów, w dowód pamięci, ufundowała tablicę marmurową, która zostanie wmurowana na gmachu gimnazjum.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dn. 8 grudnia 1936 r.

8.00: Sygnał czasu i pieśń. Płyty. Dziennik poranny. Transmisja nabożeństwa w Kościełynie. Płyty. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Koncert symfoniczny. W przerwie: O paszach treściwych, pog. roln. 13.10: Życie kulturalne miasta i prowincji. 13.12: D. c. koncertu. 14.00: Mikrofon na Kaszubach, reportaż. 14.30: Tańce, pieśni i melodie polskie. 15.30: Pamiętny most, dialog dla wsi. 15.55: Skrzynka P. K. O. 16.10: Ze spraw litewskich w jęz. polskim. 16.20: Wiązanka melodii w wyk. ork. gim. Zyg. Augusta. 16.30: Muzyka z płyt. 16.35: Wielkopolski kołowrotek, audycja. 17.05: Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść. 17.20: Konkurs orkiest mandolinistów. 18.15: Polskie ozdoby na polskiej choince — pog. 18.30: Cztery noce w Tokio — monolog Gałczyńskiego. 18.40: Sonaty skrzypcowe Beethovena. 19.00: Czy kobieta mająca rodzinę powinna zawodowo pracować. 19.20: Imieniny Marysi — koncert. 20.00: Fragment z zawodów bokserskich Stuttgart — Łódź. 20.15: Pogadanka aktualna. 20.25: Rezerwa. 20.30: Koncert europejski z Anglii. 21.45: Dziennik wieczorny. 21.55: Pogadanka aktualna. 22.00: Kompozycje Jana Sebastiana Bacha. 22.30: Kwadrans poezji ukraińskiej. 22.45: Muzyka z płyt.



Przy grypiu, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zżywyjąc tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i uśmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.

Drugi dzień Ogólnopolskiego Zjazdu do walki z nowotworami

W drugim dniu Ogólnopolskiego Zjazdu do Walki z Nowotworami obradowały trzy sekcje: chirurgiczno-ginekologiczna, rentgenologiczna i ogólna.

W sekcji chirurgiczno-ginekologicznej wygłoszono 10 referatów z dziedziny chirurgicznego leczenia nowotworów złośliwych.

W sekcji rentgenologicznej wygłoszono 9 referatów.

Sekcja ogólna zajmowała się głównie zagadnieniami powstawania raka, leczenia i dietyki. Z pośród 6 referatów, największe zainteresowanie wzbudził referat prof. dr. K. Pelczara z Wilna, który podał wyniki

leczenia nowotworów złośliwych wedle własnych metod, które zostały przeprowadzone w miejskim zakładzie do walki z rakiem w Wilnie.

O godz. 21.30 w pałacu Napoleona wojewoda wileński wydał aut dla uczestników zjazdu.

8 bm. rano nastąpił pokaz filmów naukowych prof. Aulera z Berlina, poczem obradować będzie sekcja naukowa. Zjazd zakończy się o godz. 18-ej.

Przez cały czas trwania zjazdu, otwarta jest dla uczestników wystawa farmaceutyczna w kolegium Czartoryskiego przy ul. Zakrętowej 23.

Dobry opał dostarcza „Centroopał”
TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

STANISŁAW CYWINSKI.

Powieść o Nauczycielach

(ciąg dalszy)

A jakże unormowano stosunek profesorów gimnazjów do nauczycieli szkół powszechnych? (Tu może tkwić jądro zlego!) Można i należy szanować tych ostatnich, ale to im nie ubliża, że jednak nauczyciel gimnazjum jest o wiele bliższy profesorowi uniwersyteckiemu, niż nauczyciel szkoły powszechniej. Wszak np. na wydziale humanistycznym U. S. B. niemal wszyscy profesorowie — to byli nauczyciele szkół średnich. Podobnie zwykły oficer, nawet podporucznik, jest jednak bliższy oficerowi Sztabu, niż podoficer. Podobnie lekarz różni się od felczera, inżynier od zwykłego technika.

Tymczasem w naszym szkolnictwie trwa uporczywa tendencja niwelacyjna, pragnąca ściągnąć gwałtem profesora gimnazjum do poziomu nauczycielstwa szkół powszechnych. (Czyżby w tem tkwiła chęć mechanicznego podniesienia tych ostatnich, tak poważnych choćby liczbą — 75 tysięcy przy 14 tys. nauczycieli szkół średnich? Równocześnie nauczyciele szkół powszechnych, to siła polityczna, co się oka-

2 wbrew niemal jednolitej opinii wszystkich czynników kompetentnych.

Toteż, gdy sobie plastycznie wyobrażam był nauczyciela szkoły średniej we współczesnej Polsce, widzę go na pochyłości, kurczowo trzymającego się krzaka swej wartości społecznej lub trawy swych zasług. Z dołu go za nogi ciągnie do swego poziomu nauczyciel szkoły powszechniej, z góry zaś z całej siły popycha władza szkolna, nie bez pomocy społeczeństwa, które, nie bacząc, nie zdaje sobie sprawy, że w ten sposób działa na zgubę własnych dzieci, bo czegoż można się spodziewać po nauczycielu-parasie? Jakże on potrafi wychować nowe pokolenie?

Wszystko to tworzy obraz okropny. Niema nauczyciela szkoły średniej, któryby nie jęczał i nie żałował, że się oddał tak niewdzięcznemu zawodowi, niema nauczyciela nieprzejętego do głębi goryczą.

Hal! trudno! Wielkość jest tak nieodpartą potrzebą ducha ludzkiego, że gdy się jej nie umie wykręsać we własnej duszy, natenczas ją się realizuje dokoła w dwójaki sposób: przez wmiawanie wielkości w kogokółwiek, oraz, równocześnie, przez poniżanie innych, słabszych, acz może nawet więcej wartych. A przecież jeżeli gdzie, to w każdym



Zapamiętaj nazwę superheterodyny Philipsa, która zdobyła rekord powodzenia

Kronika wileńska

Teatr i muzyka

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno z drobnymi opadami. Temperatura w pobliżu 0 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Sodalicia Mariańska Akademickiej U.S.B.** powiadamia, że we wtorek 8.XII, o godz. 10 (punktualnie) w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) odbędzie się Msza św. ze wspólną Komunią św., poczem zebranie ogólne. Obecność członków konieczna.

Z MIASTA.

— **Na Środzie Literackiej** dnia 9 grudnia b. r. p. Zygmunt Mycielski wygłosi referat p. t. „Uwagi o stylu współczesnej sztuki polskiej i francuskiej. Po referacie dyskusja.

— **Pokaz prac graficznych** s. p. Prof. Ferdynanda Rusczyca i ksiądz Jego, dotyczących, urządziła Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie. Wystawa obejmuje wybór afiszów, okładek, nalepek i t. d., programy inscenizacji, artykuły Rusczyca oraz piśmiennictwo, poświęcone wielkiemu artyście. Zwiędzać można ją (bezpłatnie) w gmachu Biblioteki (hall I piętra) do 16 grudnia codziennie w godzinach 10 do 7 wieczór.

— **Nowy prezes Instytutu Akcji Katolickiej**, J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski onegdaj, w myśl statutu konstytucyjnego, mianował nowego prezesa Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Został nim znany działacz katolicki p. dr. Florian Feliks Świążyński. (m)

SPRAWY SKARBOWE.

— **Zmiana na stanowisku naczelnika II Urzędu Skarbowego.** Dotychczasowy naczelnik II Urzędu Skarbowego w Wilnie p. Rytel przeszedł do Izby Skarbowej. Następcy narazie nie mianowano. (h)

ODCZYTY.

— **W Ośrodku Zdrowia**, 10 grudnia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46), z ramienia T-wa Eugenicznego, prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Eugenika i jej znaczenie w życiu społecznym”. Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

WYPADKI.

— **Porażony prądem.** Podczas wykonywania robót instalacyjnych, porażony został prądem Władysław Kalun (Letni 10). Karaluna skierowano do szpitala. (h)

— **Zatrucie się czadem.** Przy robotach budowlanych na ul. Podgórznej 7, uległ zatruciu się czadem robotnik Jan Stankiewicz, którego lekarz pogotowia ratunkowego przywrócił do przytomności. (h)

— **Zasłabił z wycieńczenia.** Ostatnio kroniki policyjne coraz częściej notują wypadki zasłabnięcia z wycieńczenia i głodu. Wczoraj w bramie domu Nr. 19 przy ul. Wileńskiej zasłabił z wycieńczenia mężczyzna lat średnich, nieznanego nazwiska. Pogotwie ratunkowe przewiozło ofiarę nędzy do szpitala. Policja ustala tożsamość zasłabniętego. (h)

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 4.15 po cenach propagandowych, po raz ostatni w bież. sezonie, komedia „Stare wino”.

— **Wieczorem** powtórzenie komedji W. Somerset-Maughama „Oto kobieta” w premierowej obsadzie zespołu z pp.: Zmiejewską i Szymańskim w rolach głównych w otoczeniu pp.: Detkowskiej-Jasińskiej, Niedźwieckiej, Sciborowej, Szpakiewiczowej, Mroźewskiej, Staszewskiego i Romana, w reżyserii dyr. Szpakiewicz.

— „Tempo 120” sukcesowa nowości repertuaru teatru ukaże się w piątek bież. tygodnia wieczorem po cenach propagandowych.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** Pożegnany występ Elny Gistedt w dzisiejszej popołudniówce. Dziś o g. 4 pp., Elna Gistedt, wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem za granicę na występie, w polskiej op. F. Gordon „Yacht miłości”. Operetka ta również zupełnie schodzi z repertuaru.

— „Dokoła miłości” z Z. Lubiczówną. Dziś o g. 8.15 w. grana będzie op. Straussa „Dokoła miłości”, w której zajęty jest cały zespół artystyczny i baletowy z Zofią Lubiczówną na czele.

— **Drugi i ostatni występ** taneczny Nyoty Inyoka w „Lutni”. Na piątek bieżącego tygodnia zapowiedziany jest drugi i ostatni występ wszechświatowej sławy fenomenalnej tancerki hinduskiej Nyoty Inyoka.

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wil.” na opłatę zaległości czesnego dla studentów chrześcijan Polaków U. S. B.:

I. L. zł. 2 gr. 50; nauczycielka emerytka zł. 1 gr. 50; H. i I. Sawimowiczowie zł. 3.—; Helena Kondratowa zł. 1.—; M. P. zł. 3.—.

— **Na Wigilię dla bezrobotnych** Narodowców: Trojdanówna — zł. 2 gr. 50; G. L. — zł. 2 gr. 50.

— **Na Herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji**: dla uczczenia pamięci s. p. Stanisława Ciozdy, w rocznicę jego zgonu, składa M. O. zł. 5.—. Na Herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji — M. P. zł. 2.—; dla b. nauczycielki — M. P. zł. 1.—.

Sport.

RED. NIECIECKI — PREZESEM WIL. HOKEISTÓW.

Na walnym zebraniu wileńskich hokeistów wybrano prezesem związku red. Niecieckiego. Wilmianie uchwalili wystąpić do P.Z.H.L. prośbę o zwrócenie uwagi kapitanowi związku kowemu na pominięcie Wilna przy układaniu kalendarzyka imprez międzynarodowych w Polsce.

Dowiedziemy się przy tym, że K. P. W. Ognisko otrzymało od jednego z klubów czeskich propozycję rozegrania w Wilnie kilku spotkań.

rze dadzą świadectwo: ilu z pośród nich urobił na Polaków i na obrońców świętej sprawy nie kto inny, lecz właśnie nauczyciel — Polak?! (Dziś im tę właśnie pracę specjalnie się „wyróżnia”, kwalifikuje jako „zaborczą”, i do emerytury policza się za każdy rok tylko 9 miesięcy! Tymczasem poprawdnie należałoby liczyć tę pracę, najbardziej może owocną w dziejach naszego odrodzenia, podwójnie, jak się liczy służba frontowa, boć czy to nie nauczyciel właśnie polski stał na froncie walki o duszę polską?)

(dok. nastąpi).

Przypisek. W odcinku wczorajszym zasłabiła charakterystyczna omyłka. Oto w szpalcie 5-ej, w. 18 brzmi błędnie: „nauczycielstwo obcyciło... kilku o całe 50 procent”. W rzeczywistości winno być „...o całe 100 (sto) procent!” W istocie w dn. 1.I. 1926 niektórzy nauczyciele, w myśl ustawy sanacyjnej z dn. 22. XII. 1922, nie otrzymali ani... g r o s z a ! ! — Otóż fakt ten snadź wydał się tak nieprawdopodobny korektorowi „Dziennika”, iż przypuścił on raczej omyłkę autora i na własną rękę poprawił 100 na 50. Niestety, nie było w tem pomyłki! (patrz „Przegląd Pedagogiczny” 1926, str. 44). S. C.



D Z I S
szampańska
premlera



A D A

TO NIE WYPADA

Kipiąca najpiękniejszym humorem i we sołą piosenką komedią muzyczną

8 CZOK. GWIAZD EKR. POLSKIEGO: Andrzejewska, Niemirzanka, Zimińska, Zabczyński, Fertner, Gierasliński, Krukowski, Junosza-Stepowski

Nadprogram: Piękna kolorówka „Mały włóczęga” i najnowsze aktualia.

M A R S I Dziś pocz. o 2-iej. Ostatni dzień

MALY KRÓL

Jutro premiera.

Borys Karloff

(Niezapomniany jako Frankenstein)

w filmie „ZEMSTA JOHNNA ELLMANA”

Śmierć maszeruje

połączne arcydzieło sensacji i grozy.

Najbardziej elektryzujący film.

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Poraz pierwszy w Wilnie! Popisowy film

w czarującej operetce Fr. Lehara

Marty Eggerth
„CAREWICZ”

Naj program atrakcje.

Jedyna droga
DO RACJONALNEGO
KONSERWOWANIA OBUWIA



4. Za kolar studio.
Wielki koncert europejski z Anglii transmituje Polskie Radio.

Polskie Radio co pewien czas, transmituje wielkie koncerty z rozgłoseń zagranicznych t. zw. koncerty europejskie. Zaplanowane one zostały przez Międzynarodową Unię Radiofoniczną. Posiadają charakter reprezentacyjny i przynoszą to, co każdy kraj, każda wielka rozgłoseń posiada najbardziej charakterystycznego. To też audycje te transmitowane są prawie zawsze przez wszystkie rozgłoseń Europy.

Najbliższy z tych koncertów odbędzie się 8 grudnia o godz. 20.30 i nadany zostanie przez rozgłoseń angielską. Tym razem jednak nie usłyszymy muzyki „poważnej”, lecz słynną z artystycznego poziomu — muzykę „lekka” w ukladzie G.Mc. Connella. Wykonawcami będą: znakomita orkiestra teatralna B. B. C., pod dyr. Stanforda Robinsona, chór rewiowy rozgłoseń brytyjskiej oraz soliści.

Koncert niezwykle dowcipnej, precyzyjnej, świetnie interpretowanej lekkiej muzyki angielskiej, będzie swego rodzaju radiowym ewenementem.

Nowy radiowy konkurs orkiestr mandolinistów.

Polskie Radio organizuje nowy konkurs, w którym głos rozstrzygający będą mieli radiosłuchacze. Będzie to dn. 8.XII o godz. 17.20 konkurs na najlepszą orkiestrę mandolinistów. Każda z rozgłoseń Polskiego Radia zaprezentuje słuchaczom swą najlepszą orkiestrę mandolinistów, zaś radiosłuchacze wybiorą spośród nich tę, którą będą uważali za najlepszą.

Orkiestra, która otrzyma najwięcej pochlebnych głosów — zdobędzie pierwszą nagrodę w sumie zł. 200. — Nagrodzone zostaną również dwie następane wyróżnione orkiestry — sumami 150. — zł. i 100. — Radiosłuchacze mają przed sobą zadanie o tyle ułatwione, że w trzech utworach wykonywanych — dwa będą w programie każdej orkiestry inne, zaś trzeci — „Biały Mazur” Osmańskiego powtarza się w repertuarze wszystkich orkiestr. Wobec tego, że zespoły mandolinistów cieszą się wśród szerokiej kół radiosłuchaczy specjalną popularnością spodziewać się należy, że udział głosujących będzie bardzo liczny. Wszystkie techniczne szczegóły, dotyczące przesyłania ocen itp. podane będą z rozpoczęciem audycji konkursowej.

WĘGIEL górnośląski „Robur”
Wagonowo i tonnowo w zapłomb. wozach poleca Dom H. „PACYFIK”
Słowackiego 27, tel. 7-56.

Nasienie dzikich jabłoni i grusz (gwarantowane) — czas stratyfikować; kilogram 15 zł., 100 gr. — 2 zł.; pasze dla kur „1000 jaj” (1/2 kg. pudełko 80 gr., większe ilości, stosownie taniej), znakomite powiększająca nośność w ziemi; pokarm dla ptaków (mieszanka, 1/2 kg. pudełko 30 gr.) — poleca **S. WILPISZEWSKI**, Wilno, Zawalna 24.

Wysyłka z powrotną pocztą; handlującym i akwizytorom na prowincji — rabat.

CASINO Dziś pocz. o godz. 2-iej. Ostatni dzień film szpiegowski „SUZY” W rol. gł. Jean Harlow, Gary Grant i Fr. Tone

Jutro premiera! Wspaniały w rozmachu, wspaniały w temacie, wspaniały w obsadzie monumentalny epok filmowy — gigantyczne arcydzieło

GENERAL SUTTER

Wg. powieści
Bazeja
Cendrarsa.

HELIOS Początek o 2-iej Potężna epopeja o bohaterstwie, przygodzie i niebezpieczeństwie według powieści Fenimore'a Coopera

OSTATNI MOHIKANIN

W rol. gł. bohater „KLEOPATRY” — Henry Wilcoxon, Randolph Scott i Angel.

Miłość Indianka do białej kobiety.

Bohaterstwo i pionierstwo

P. P. Kupcy Chrześcijańskie
MOGĄ OTRZYMAĆ POŻYCZKI
W CHRZEŚCIJAŃSKIM
BANKU SPÓŁDZIELCZYM na ANTOKOLU
Mickiewicza 1, dom własny
na zaopatrzenie handlu w towary świąteczne.

Reklama jest dźwignią handlu

koszule, krawaty, bonżurki, piżamy
oraz z czystej wełny
kamizelki, pulowery, sweterki
poleca Dom Przemysł. Handlowy
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
Największy wybór
galanterii i trykotaży
CENY FABRYCZNE NISZKIE

Nowootworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOOPAK” Sp. Z O. O.
Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.
Oferuje **WĘGIEL** śląski najlepszej jakości oraz **DRZEWO opałowe** po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zapłombowanych.

Już z rabatem przedświątecznym

Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztuce. Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca firma
W. JUREWICZ Wilno, Mickiewicza 4
(b. mistrz Pawła Bure)

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ
IŻ WINA WYTWÓRNI
W. OSMOŁOWSKI, WILNO
SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE
Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”
DO NABYCIA W SKLEPACH WINO - SPOŻYWCZYCH

Wina do Mszy Świętej
E. Wentosa Tarragona (Hiszpanja)
Zaprzysiężony nadworny dostawca PAPIESKI
3/4 litra 4.90.
poleca firma **ZWIEDRYŃSKI** Wilno, Wileńska 36, telefon Nr. 12-24.
Wysyłam pocztą i koleją

JAN FRLICZKA
WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)
poleca:
Praktyczne podarki na Święta
Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaż. Bluźki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpety. Parasolki. Fartuski szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9
Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją.
Wyroby złote i srebrne, papierońnice, najnowsze fasony.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

JEDYNA chrześcijańska hurtownia
w WILNIE
szkła, fajansu, porcelany, naczyń kuchennych, lamp
D. H. „ODYNEC” w. J. MALICKA
ul. Wielka 19 tel. 4-24
składy detaliczne przy ul. Wielkiej 19 i Mickiewicza 6
poleca naczynie detalicznie i hurtowo po cenach najniższych w Wilnie. Zamiejscowym wysyłamy za pobraniem. Urzędnicy korzystają z kredytu orderowego.

KUPNO I SPRZEDAŻ
KUPIĘ SKLEPY
1) Galanterijny, 2) Spożywczo - kolonialny z mieszkaniem w centrum miasta. Adres w adm. „Dzien. Wsł.” 276-2

D O M Y
jeden lub dwa, mur, jednorodzinny, ogród i sad do sprzedania. ul. Witebska 19, rejon ul. Prownej — Rossa.

MIESZKANIA I POKOJE
POKOJ
se wszelkimi wygodami, z osobnym wejściem, do wynajęcia. Mostowa 7-3, godz. 15-17, 45-5

POKOJ
do wynajęcia przy ul. Uniwersyteckiej 9-15. Można korzystać z pianina i z kuchni.

PRACA POSZUKIW.
STROJENIE
reparacje, politowanie pianin i fortepianów. Wykonanie sumienne. Mostowa 15 m. 23.

Już czas dawać ogłoszenia świąteczne!!!
OGŁOSZENIA DO
DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dalsze ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia sylwowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawa sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w tej sprawie.

